

Dowód prawdy w procesie karnym o pomówienie - wybrane zagadnienia

Do skazania za przestępstwo dochodzi po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego, wniesieniu aktu oskarżenia i wydania wyroku przez Sąd. Proces o pomówienie nie może zastępować przewidzianych prawem działań, mających na celu ustalenie bytu przestępstwa i osoby sprawcy.

Przestępstwo pomówienia regulowane jest w art. 212 KK. Zgodnie z w/w przepisem *kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub utracić zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.*

Przestępstwo pomówienia polega zatem na wypowiedzeniu treści, które mogą poniżyć osobę do której są kierowane. Abstrahując w tym miejscu od szczegółowych analiz przedmiotowo – podmiotowych tego czynu zabronionego wskazać wypada na sytuacje, w których pomimo wypowiedzenia poniżających treści nie dochodzi do popełnienia przestępstwa. Analiza takich sytuacji jest niezwykle ciekawa gdyż całkowicie zmienia usytuowanie osoby wypowiadającej określone treści a jednocześnie dotyka – na marginesie – określonych swobód i praw obywatelskich otaczających prawo do swobodnej i nieskrępowanej wypowiedzi, konstruktywnej krytyki, szczególną opieką.

Wylączenie bezprawności pomówienia opisuje art. 213 KK. Zgodnie z owym przepisem nie ma przestępstwa jeśli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy lub w sytuacji gdy publicznie podnosi się i rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub w celu obrony społecznie uzasadnionego interesu.

W rzeczywistości zatem, dla uwolnienia się od odpowiedzialności z tytułu przestępstwa pomówienia niezbędnym warunkiem – ale nie w każdej sytuacji jedynym (różnica zachodzi bowiem względem pomówień czynionych publicznie i niepublicznie) – jest przeprowadzenie tzw. „dowodu prawdy” w ramach procesu o pomówienie i dowiedzenie, że stawiany zarzut odpowiadał rzeczywistości.

Czynności dowodowe w obszarze w/w procesów prawno-karnych nabierają zatem dodatkowego, bardzo istotnego znaczenia, jednocześnie samo postępowanie staje się platformą do podejmowania wielopoziomowych inicjatyw zmierzających do ustalenia prawdziwości zarzutów, często dotyczących działań przestępczych.

W konsekwencji przemyślenia wymaga zagadnienie, na ile proces dotyczący przestępstwa pomówienia może czy też powinien „przeobrazić” się w postępowanie zmierzające do dowiedzenia, że uczyniony zarzut był prawdziwy, *ergo* np. iż doszło do popełnienia przestępstwa. W tle do zdania jak wyżej, dodać wypada, co znajduje aprobatę w stanowiskach judykatury i doktryny, iż treściami pomawiającymi są treści odnoszące się do faktów, a nie sformułowania ocenne. W rzeczywistości, potwierdzenie prawdziwości zarzutu, np. odnoszącego się do popełnienia przestępstwa zmierzać może do wykazania że osoba, wobec której zarzut taki jest czyniony, faktycznie popełniła przestępstwo.

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

W rezultacie, można próbować wyprowadzać wnioski i stawiać postulaty w obszarze „dopuszczalnej” gamy środków dowodowych, których zastosowanie stanowić winno o skutecznym przeprowadzeniu tzw. „dowodu prawdy”.

Konsekwentnie, dowiedzenie prawdziwości faktów, do których odnosi się zarzut, co do zasady, powoduje brak bezprawności czynu i uwalnia od odpowiedzialności z zarzutu na tle art. 212 KK. Dowieść takiego faktu można na wiele sposobów. Zdaniem autora, w szczególności w kierunku pewnego sortu zarzutów, ocena „dostateczności” i „mocy” dowodowej określonych działań winna być dokonywana z dużą wstrzeźliwością. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim zarzutów o popełnienie przestępstw. Fakty, które stanowią o popełnieniu przestępstwa winny podlegać szczególnej i wyjątkowo drobiazgowej i krytycznej ocenie przez Sąd.

Pamiętać bowiem należy, iż do skazania za przestępstwo dochodzi po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego, wniesieniu aktu oskarżenia i wydania wyroku przez Sąd. Trudno zaakceptować taki stan rzeczy, że postępowanie w sprawie pomówienia „łączyć” będzie w/w funkcje i samodzielnie rozstrzygać czy osoba pomawiana faktycznie popełniła określone przestępstwo. Przestrzeń do „powierzchnego” rozstrzygania owych kwestii jest na tyle obszerna, że nie pozbawionym racji postulatem byłoby szerokie opieranie się w tej materii i preferowanie ustaleń powołanych do tego organów. Innymi słowy brak takich ustaleń, w tym np. Prokuratury czy Sądów, winien prowadzić do surowego traktowania zarzutów o popełnienie przestępstwa. Dla porządku zaznacza się, iż z takiego rozumowania uwalniają się przykłady „ewidentne”, tj. takie, które obiektywnie i w ramach ogólnych i akceptowalnych zasad logicznego rozumowania i racjonalnego myślenia przesądzają, że dana osoba popełniła przestępstwo (np. nagranie video, które nie nasuwa wątpliwości co do osoby sprawcy i czynu).

Warto w tym miejscu przywołać orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r. (sygn. akt: I CSK 754/10), zgodnie z którym *„jeżeli jakieś okoliczności, ze względu na swoją wagę i znaczenie społeczne, powinny być podane do wiadomości publicznej i poddane dyskusji, to obowiązkiem polityka jest uprzednie zbadanie, czy fakty, które chce przedstawić publicznie i poddać krytyce rzeczywiście miały miejsce. Jeżeli zaś są to okoliczności, do ustalenia których konieczne są długotrwałe badania lub działania odpowiednich organów (np. prokuratury czy sądu), a uzasadniony interes społeczny wymaga ich niezwłocznego ujawnienia, to konieczne jest uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia w tym przedmiocie, lub wskazanie, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia wymagające ujawnienia przed ostatecznym potwierdzeniem*.

Powyższy wyrok podkreśla jak istotna jest kwestia drobiazgowej weryfikacji faktów przed czynieniem zarzutów o działania przestępcze. Jakkolwiek wątpliwość w kwestii winna znaleźć ujście w redakcji wypowiedzianych twierdzeń, tj. wyraźnym zaznaczeniu, że chodzi o przypuszczenia, które podlegać winny dalszej weryfikacji.

Zdaniem autora, kierunek rozumowania zaprezentowany w w/w wyroku Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę i kłóci się również z dostrzegalną praktyką, gdzie ustalenia faktyczne, że dana osoba popełniła czyny przestępcze jak opisane w treści pomawiającego zarzutu, dokonywane są na podstawie dowodów pośrednich, tj. w sytuacji braku np. zainicjowania jakiegokolwiek karnego postępowania przygotowawczego, wydania wyroku, etc. Dodać wypada, że w procesie o pomówienie to oskarżony – wbrew ogólnej zasadzie rozkładu ciężaru dowodu –

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

powinien przeprowadzić dowód prawdy. Konsekwentnie, nie dające się usunąć wątpliwości winny być interpretowane na korzyść pokrzywdzonego.

Zdaniem autora postulat wyjątkowej wstrzeźliwości w uwzględnieniu tzw. „dowodów prawdy” w procesie o pomówienie popełnienia czynów przestępczych, znajduje potwierdzenie zarówno w konstytucyjnej zasadzie domniemania niewinności jak również zasadach postępowania karnego i nierozzerwalnie powiązanej z tym postępowaniem zasadzie niezbędności pełnego i drobiazgowego zbadania stanu faktycznego przez organa postępowania przygotowawczego i Sądy przed skazaniem za popełnienie przestępstwa.

Proces o pomówienie, zdaniem autora, nie może – z zasady – stanowić jednocześnie „równoległych” i dotychczas nieprzeprowadzonych postępowań przygotowawczych i sądowych, mających na celu ustalenie bytu przestępstwa i osoby sprawcy.

Rafał Rozwadowski, adwokat